

Bogusz Pawiński

## **ROLA HEREZJI W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA SIĘ I ROZKŁADU MARKSISTOWSKIEJ ORTODOKSJI**

### **WSTĘP**

W poniższym artykule zamierzam zająć się problematyką herezji i ortodoksji w ruchu komunistycznym. Artykuł jest propozycją pewnej narracji, która jak miemam, może być bardzo owocna w interpretacji tak doniosłej tematyki, jaką jest tematyka systemów totalitarnych, i refleksji nad nią. Narracja ta opiera się na założeniu o religijności systemów totalitarnych, a komunizmu w szczególności. Takie podejście pozwala spojrzeć na totalitaryzm z innej perspektywy i wyjaśnić pewne kwestie, które trudno jest omówić, pomijając religijny aspekt systemów totalitarnych.

Zajmując się dynamiką herezji i ortodoksji w ruchu komunistycznym, chciałbym pokazać, że zwolennicy marksizmu od samego początku bardzo pilnowali czystości swej doktryny i napiętnowali wszelkie od niej odstępstwa. Marksizm był zdecydowanie niepluralistyczny, a jednak wokół jego ortodoksyjnej wersji wyrastało wiele wersji heterodoksyjnych, rewizjonistycznych. Herezje te odegrały decydującą rolę w kształtowaniu się i krystalizowaniu marksistowsko-leninowskiej ortodoksji, a także w procesie jej rozkładu i upadku. Spróbuję również podkreślić fakt pewnej przypadkowości kształtowania się herezji i ortodoksji oraz wskazać na sposoby radzenia sobie z ruchami heretyckimi. Pokażę też, w jaki sposób narracja ortodoksyjna potrzebowała herezji i w jaki sposób za ich pomocą zakreślała swoje granice.

## KOMUNIZM JAKO RELIGIA

Nie należy nigdy zapominać, że zbrodnicze systemy totalitarne nigdy nie opierały się wyłącznie na tępej sile i brutalności sprawujących władzę. Przeciwnie, zarówno komunizm, jak i nazizm spotykały się z akceptacją i entuzjazmem nie tylko wśród ludzi prostych i – jeśli wolno tak powiedzieć – bezbronnych intelektualnie, ale również wśród intelektualistów, artystów, filozofów, najtęższych umysłów minionych czasów, ludzi, po których spodziewalibyśmy się większej świadomości i wrażliwości. Wydaje się, że właśnie religijność może tłumaczyć to dziwne zniewolenie umysłu ludzi światłych. Religijność wszechogarniająca i potężna, ale także kusząca, posiadająca – owszem – i swoją mroczną stronę, o której uwiedzeni woleli zapominać, intelektualnie oraz duchowo atrakcyjną dla tych, dla których ramy tradycyjnie pojętej religijności wydawały się za ciasne.

Nie będziemy w tym miejscu przekonywać ani o zasadności, ani o owocności takiego podejścia. Pierwsze nie jest celem tego artykułu, drugie zaś oceni sam czytelnik, zapoznając się z dalszą jego treścią. Tych, którzy kwestionują zasadność religijnego ujęcia tej problematyki, zachęcam do zapoznania się z książką Rafała Imosa *Wiara człowieka radzieckiego* (2007), w której to autor przekonuje do porzucenia przesadnie ostrożnego stanowiska traktującego totalitaryzm, czy w szczególności komunizm, jako quasi- czy też niby-religię. Komunizm jest po prostu religią i autor nie widzi wystarczająco uzasadnionych argumentów, abyśmy z jakichś przyczyn umniejszali znaczenie tego faktu. Cały problem tkwi zresztą w problematyce definicyjnej. Jeśli odwołamy się do ekskluzywnych definicji substancjalnych, które w centrum pojęcia religii kładą nadprzyrodzoność i transcendencję, trudno będzie nam uznać otwarcie ateistyczny komunizm za religię. Jeśli zaś za punkt wyjścia przyjmujemy inkluzywne definicje funkcjonalne, to w świetle większości z nich religijność, na przykład komunizmu, jest wręcz oczywista<sup>1</sup>.

Słowo „komunizm” nie jest jednoznaczne. Może oznaczać przynajmniej kilka rzeczy. Możemy więc mówić w pierwszej kolejności o idei komunizmu. Idea ta to komunistyczna utopia, nieistniejący ład społeczny i poli-

---

<sup>1</sup> W. Pawluczuk, *Religia*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, red. K. Frieske, Warszawa 1998, s. 288; W. Piwowski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 25; *Socjologia religii. Antologia tekstów*, red. W. Piwowski, Kraków 1998; B. Malinowski, *Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego. Pogląd na genezę religii ze szczególnym uwzględnieniem totemizmu*, Warszawa 1984, s. 58; E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, tłum. A. Zadrożyńska, Warszawa 1995, s. 41; P. L. Berger, *Święty Baldachim*, tłum. W. Kurdziel, Kraków 1997; T. Luckmann, *Niewidzialna religia*, tłum. L. Bluszcz, Kraków 1996; R. Stark, W. S. Bainbridge, *Teoria religii*, tłum. T. Kunz, Kraków 2000.

tyczny oparty na społecznej własności środków produkcji, cel do którego dążą, przynajmniej deklaratywnie, wszyscy komuniści. Idea komunizmu jest częścią składową komunistycznej ideologii. Ideologia komunistyczna jest zespołem poglądów służących do objaśnienia istniejącej rzeczywistości, poglądów wyznaczających cel, jakim jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, oraz określających metody, jakimi ten cel należy osiągnąć. Ideologia ta to również eksplanacja świata zastanego, diagnoza kapitalistycznego społeczeństwa, wskazanie wroga, który stoi na drodze do społeczeństwa bezklasowego, oraz metod, które należy przyjąć, aby zbudować komunistyczny ład. W oparciu o ideologię komunistyczną powstaje system komunistyczny, a więc realny byt polityczny – system społeczny oraz ustroj polityczny w państwach rządzonych przez partie powołujące się na idee komunizmu i odwołujące się do komunistycznej ideologii.

Obok podanych wyżej trzech znaczeń terminu „komunizm” chciałbym zaproponować jeszcze jedno – komunistyczną religię. Komunizm jako religia to coś więcej niż sama ideologia, ale mniej niż polityczny system komunistyczny. Od ideologii różni ją sfera rzeczywistych działań – rytuałów, a także przedmiotów sakralnych i symboli. Nie należy jej również utożsamiać z totalitarnym systemem komunistycznym. System polityczny opiera się na narzędziach przemocy bezpośredniej bądź groźbie ich użycia. Religia narzędzi owych nie posiada, choć oczywiście może posługiwać się strukturami państwowymi, by egzekwować swoje cele. Może również legitymizować polityczną przemoc. Może wreszcie wytworzyć instytucje służące przemocy – wtedy jednak wchodzi do świata polityki lub przestępczości. Staje się instytucją dysponującą działającym na jej rzecz „gangiem”.

Wielu autorów zauważało religijne cechy komunizmu, wielu też używało do jego opisu terminologii religijnej. Dotyczy to również pojęcia herezji. Juan Linz, definiując totalitaryzm, dużą rolę przypisuje wszechogarniającej ideologii. Jednak pisząc o odstępstwach od ideologii, wskazuje na fakt, że: „Ideologia wyznacza granice, poza którymi znajduje się obszar herezji zagrożony sankcjami”<sup>2</sup>.

W sposób bardziej oczywisty do religijności komunizmu i właśnie pojęć herezji oraz ortodoksji odwołuje się Nikołaj Bierdiajew:

Wszystkie teoretyczne, ideowe, filozoficzne spory, i wszystkie praktyczne, polityczne, ekonomiczne spory w Rosji sowieckiej odbywają się pod znakiem ortodoksji i herezji. Wszystkie „prawicowe” lub „lewicowe” odchylenia w filozofii lub w polityce są rozpatrywane jako odchylenia heretyckie. Nieustannie demaskuje się heretyków i prześladowuje osoby oskarżone o herezję. Tymczasem rozróżnienie ortodoksji

---

<sup>2</sup> J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 306.

i herezji ma charakter religijny, teologiczny, a nie filozoficzny i polityczny. Kiedy polityka występuje pod sztandarem ortodoksji, to państwo traktowane jest jak Kościół i nieuniknione są prześladowania za wierzenia i poglądy. Tak działo się w średnio-wiecznej teokracji chrześcijańskiej, tak samo dzieje się w teokracji komunistycznej, sowieckiej, jak również w Trzeciej Rzeszy Hitlera, i w każdym państwie, które pretenduje do tego, by być państwem totalitarnym<sup>3</sup>.

Dla Bierdajewa komunizm jest więc odpowiedzią na specyficzną ludzką potrzebę – potrzebę religijną. Skoro nie ma już Boga, komuniści oddają cześć kolektywowi, klasie robotniczej, Nowemu Człowiekowi, który powstaje na gruzach upadającej cywilizacji kapitalistycznej, i uosabiającym te byty przywódcom – Leninowi, Stalinowi, Mao. Odbywa się to w ramach odpowiednich rytuałów, które posiadają własny rytm i porządek, tym samym tworzy się coś na kształt kalendarza liturgicznego<sup>4</sup>. Kult ten posiada również własną dogmatykę opartą na dziełach mistrzów, odpowiednio skodyfikowaną i wyłożoną w sposób katechetyczny<sup>5</sup>. Wszelkie odstępstwa od ortodoksyjnej dogmatyki są napiętnowane jako herezje i bardzo surowo karane.

Traktowanie komunizmu jako systemu religijnego, a tym samym odstępstw od komunistycznej doktryny jako herezji nie jest tylko zabiegiem erudycyjnym, kolejną bezowocną próbą wyjaśnienia tego zadziwiającego zjawiska. Doprawdy trudno inaczej wytłumaczyć pewne działania czy też decyzje podejmowane przez sprawujących władzę w tym systemie. Trudno zrozumieć błędy socjalistycznej gospodarki i uporczywe w nich trwanie bez odwołania się do irracjonalnych pobudek właściwych religii. Zwraca na to uwagę Stefan Kisielewski, kiedy zastanawia się nad interwencją w Czechosłowacji w roku 1968. Pyta on, dlaczego to Czechów oskarżano o rewizjonizm, podczas gdy to w Polsce istnieli prywatni chłopi i rzemieślnicy. I odpowiada:

Tu pewno chodzi o to, że Czesi postulowali głośno (za głośno?) zmiany modelowe właśnie w sektorze socjalistycznym, między innymi ostentacyjnie wprowadzenie praw rynkowych. Chcieli zmienić nie praktykę, na co się nierządno oczy przymyka, lecz właśnie doktrynę, a to już jest herezja zgoła niedopuszczalna. Mówił mi kiedyś nieboszczyk prof. Lange, że książek jego nie ma w Rosji, bo „dogmaty zmienia się tylko w Rzymie”. No właśnie – więc to był spór ideologiczny, doktrynalny – tutaj słowa ważniejsze są od czynów<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> N. Bierdajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005, s. 124.

<sup>4</sup> P. Oseka, *Rytuały stalinizmu*, Warszawa 2006, s. 102–125.

<sup>5</sup> M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003, s. 91–96.

<sup>6</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 126.

Prymat religii nad polityką – w tym troska o czystość doktryny – był charakterystyczny dla całej formacji socjalistycznej. Dostrzega to zresztą Leszek Kołakowski:

Ruchy polityczne, które mają silnie wbudowaną potrzebę wierności odziedziczonym *credo* i mają przy tym strukturę hierarchiczną, zwłaszcza ruchy odwołujące się do ideologii marksistowskiej, nieuchronnie produkują zjawiska bardzo w formie podobne do tych, które mogliśmy obserwować w historii Kościoła. Jest to najbardziej jaskrawe w ruchach, które mają dający się wskazać autorytet ogłaszający werdykty o tym, co prawdziwe i fałszywe, i potępiający dysydentów, więc we wszystkich odmianach komunizmu, które wzajemnie rzucają na siebie anatemy. Najbardziej pospolitym słowem, które jest dokładnie analogiczne do herezji w Kościele, jest w komunizmie słowo rewizjonizm. Odpowiada ono dokładnie temu – co do formy, nie treści – czym herezja ma być w chrześcijaństwie: jest odejściem od ustanowionego kanonu, tak jak był on określony i jak jest interpretowany przez aktualne autorytety<sup>7</sup>.

Komunizm nie tylko jest podony do religii pojmowanych tradycyjnie, ale sam jest religią i to rozbudowaną, z własną doktryną, systemem rytuałów i praktyk. Do tego, jak się okazało, odznaczał się wyjątkową wręcz nietolerancją zarówno wobec odmiennych wyznań, jak i wobec wszelkich odstępstw od obowiązującej ortodoksji, wobec schizm i herezji.

## ORTODOKSJA, HEREZJA I SCHIZMA W RELIGII KOMUNISTYCZNEJ

Warto się zastanowić, czym była herezja w religii komunistycznej. Samo słowo herezja wywodzi się z języka greckiego (gr. *hairesis*) i oznacza „brać”, „wybierać”. Herezja jest więc w pierwotnym znaczeniu wyborem pewnego sposobu myślenia. Samo słowo nie ma zatem negatywnej konotacji, jednak już w Nowym Testamencie używane jest w znaczeniu pejoratywnym. Herezja jest wyborem błędnego sposobu myślenia. Jednak tu należy zaznaczyć, że nie każdy, kto kwestionuje prawdy uznane przez ortodoksję, jest heretykiem. Heretyk to osoba, która w jakiś sposób identyfikuje się z ortodoksją. Dla komunizmu będzie to więc człowiek, który sam uważa się za komunistę/marksistę, jednak kwestionuje lub niepoprawnie interpretuje pewne doktryny i dogmaty określone przez ortodoksję.

To ważne rozróżnienie, gdyż oprócz heretyków, którzy zbłądzili w prawdziwej wierze, są i ci, którzy nigdy wiary nie przyjęli, poganie-reakcyjniści. Zaliczymy do nich wszystkich głuchych na prawdy marksizmu-leninizmu, a także tych, do których dobra nowina jeszcze nie dotarła. Istnieją również

<sup>7</sup> L. Kołakowski, *Herezja*, Kraków 2010, s. 66–67.

apostaci – ci, którzy otwarcie odrzucają idee marksizmu, mimo że kiedyś zaliczano ich do grona prawdziwych wyznawców. Często zresztą była droga wiodąca od ortodoksji poprzez herezję po apostazję właśnie. Przeszło ją chyba wielu twórców polskiej kultury powojennej, którzy z piewców stalinizmu stawali się stopniowo rewizjonistami, aby wreszcie całkowicie zarzucić wiarę w komunizm. Oczywiście nie możemy do końca wiedzieć, czy poszczególne osoby były szczerymi wyznawcami komunizmu i czy później stawały się naprawdę wrogo do niego nastawione, czy może były jedynie rewizjonistami, czy wreszcie: w jakim stopniu rewizjonizm był jedynie wybiegiem taktycznym, szatą, w którą ubierali się ci, którzy chcieli walczyć z komunizmem, ale bali się czynić to otwarcie – jako wrogowie ludu. Musimy jednak pamiętać, że obok herezji występują również schizmy. W wypadku komunizmu trudno mówić o schizmie, której nie przypisano by natychmiast przymiotów herezji. Jednak odłączenie się Tity od bloku państw komunistycznych było w istocie raczej schizmą niż herezją – ideologia marksistowska nabrała istotnych cech swoistych dopiero po pewnym czasie pozostawania poza blokiem sowieckim. Chińska schizma Mao Zedonga była najpotężniejszą schizmą w ruchu komunistycznym, dlatego trudno stwierdzić, kto stał się dyspozytorem ortodoksji. Zarówno jednak Chińczycy, jak i komuniści radzieccy postrzegali drugą stronę jako heretycką.

Warto również zwrócić uwagę na relacje między ortodoksją a herezją, charakterystyczne przecież nie tylko dla komunizmu, ale i dla innych religii. Po pierwsze sam marksizm był herezją w ramach ruchu heglistów, a także w ramach ruchu socjalistycznego, jednak herezją, która osiągnęła siłę większą niż siła ruchów, z których się wywodziła. Po drugie wokół marksizmu powstało dość prędko wiele szkół i sposobów myślenia mających w oczach marksistowskich ortodoksów charakter heretycki. Po trzecie herezje te, zarówno powstałe jeszcze przed wybuchem lub będące poza zasięgiem oddziaływania rewolucji październikowej, jak i te powstałe w granicach bolszewickiej Rosji, odegrały niebagatelną, a może nawet decydującą rolę w kształtowaniu się i krystalizowaniu marksistowsko-leninowskiej ortodoksji. I wreszcie, po czwarte, herezje te miały niebezpieczny potencjał i były groźne dla trwałości systemu komunistycznego, przyczyniając się wydatnie do jego rozkładu i upadku.

W podobny sposób można opowiedzieć chociażby o chrześcijaństwie. Również ono powstało jako herezja – sekta w ramach judaizmu, jednak szybko osiągnęło siłę o wiele większą niż sam judaizm. Historia chrześcijaństwa to historia wielu herezji, które walczyły pomiędzy sobą o dominację i o stanie się obowiązującą ortodoksją. Dogmaty kościelne kształtowały się w ogniu tej walki i wiele z nich jest odpowiedzią na konkretne poglądy uznane potem za heretyckie. Trudno mówić o upadku chrześcijaństwa,

choć niewątpliwie możemy mówić o pewnym kryzysie. Jest on związany jest z wieloma czynnikami, jednak można zaryzykować stwierdzenie, że rozbitcie jedności Kościoła katolickiego – współistnienie z wieloma konkurencyjnymi organizacjami, które w jego optyce mają charakter heretycki – przygotowało grunt pod sekularyzację i wycofywanie się religii z wielu sfer życia rzeszy wyznawców. Podobieństwa pomiędzy chrześcijaństwem a komunizmem nie są zupełnie przypadkowe i możemy je odnaleźć jeszcze na wielu innych polach. W tym miejscu zaznaczmy tylko, że relacje pomiędzy ortodoksją a herezją są jeszcze jednym punktem, w którym dynamika tradycyjnie ujętej religii jest analogiczna do dynamiki komunizmu.

## ROLA HEREZJI W WYŁANIANIU SIĘ MARKSISTOWSKIEJ ORTODOKSJI

Poniżej chciałbym pokazać rolę, jaką odegrały herezję w rozwoju ruchu komunistycznego i marksizmu. Pogląd staje się herezją, kiedy w ten sposób zostanie potraktowany przez ortodoksów. Jednocześnie doktryna staje się ortodoksyjna właśnie poprzez fakt, że wskazuje i potępia różnorakie herezje. To w ogniu walki z nimi krystalizuje się i krzepnie. Nie inaczej było w wypadku stalinizmu. Aby sobie to uświadomić, wystarczy sięgnąć do *Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. *Krótkiego kursu*, lektury, która wraz z *Podstawami leninizmu*, stała się w pewnym momencie katechizmem prawdziwego bolszewika, lekturą obowiązkową i podstawową, świętą księgą komunizmu. Ortodoksja i herezja są dość przypadkowe. Gdyby Trocki wygrał w odpowiednim momencie spór ze Stalinem, to zapewne właśnie on określałby kształt ortodoksji, a myśl Stalina byłaby uznana za herezję. Kiedy rozpętała się bezpardonowa walka pomiędzy Grigorijem Zinowjewem, Lwem Kamieniewem, Nikołajem Bucharinem, Lwem Trockim i Józefem Stalinem nie było jasne, kto wyjdzie z niej zwycięsko. Spór toczył się o czystość doktryny, o to kto bliższy był dziedzictwu Marksa, Engelsa i Lenina. Wyobraźnia podpowiada nam, że zapewne w podobny sposób toczyły się w pierwszych wiekach debaty na temat natury Chrystusa. „Cechą charakterystyczną tych debat było to, że obie strony, próbując przedstawić swoje stanowiska jako najskuteczniejszy sposób pragmatycznego rozwiązania problemów, za jeszcze ważniejsze uważały wykazanie, iż był to sposób prawidłowy z punktu widzenia ideologii marksistowskiej”<sup>8</sup>. Zanim *Podstawy leninizmu* i *Krótki kurs* zyskały

<sup>8</sup> A. Bullock, *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, t. 1, tłum. J. Mianowski, F. Pastusiak, Warszawa 1994, s. 191.

rangę ksiąg świętych, katechizmem ortodoksji był podręcznik Nikołaja Bucharina i Eugeniusza Preobrażeńskiego. Tego samego Bucharina, którego nazwisko stało się później symbolem herezji i odstępstwa. O podręczniku tym pisze Igor Newerly:

Tylko najbardziej zaawansowani zaczynali lekturę klasyków marksizmu, ja się zmęczyłem w połowie pierwszego tomu *Kapitału* i zrzuciłem ciężar ponad siły orientując się potem po omacku, jak prawie wszyscy moi rówieśnicy, podług gazet, broszur i głosów starszych towarzyszy. Dopiero w dwudziestym roku Bucharin wyprowadził nas z tego miszmaszu i dał do ręki *Elementarz komunizmu*, busolę i broń ideologiczną, z którą każdy czuł się pewnie i najciemniejszy widział jasno, co się działo od początku świata i dlaczego, na jakich trybach i sprężynach chodzi ten mechanizm, ta dialektyka, popychając do komunizmu, do zwycięstwa komunizmu w sposób nieunikniony, opisany przez Karola Marksa.

*Elementarz*, drukowany w milionowych nakładach na drzewnym, upstrzonym zmiądzonymi drzazgami papierze pakunkowym, rozślawił nazwisko Bucharina po najdalsze doły partyjne i komsomolskie z przyległościami, ktokolwiek bowiem chciał mieć przystępny a dokładny wykład teorii komunizmu, sięgał po Bucharina<sup>9</sup>.

W innym miejscu pisze zaś: „Jakikolwiek wypadł temat, zawsze przedtem przeczytałem coś tematycznie pokrewnego z *Elementarza komunizmu*, żeby znaleźć klucz, sposób rozumowania, albo dla ducha, jak się czyta katechizm”<sup>10</sup>.

Jednak w momencie, w którym Bucharin przestał być ideologiem głównego nurtu, potępieniu musiał ulec również jego podręcznik. Na szczęście istniały już *Podstawy leninizmu* (1951) – zbiór pism samego Stalina, w tym seria wykładów z roku 1924 poświęconych właśnie podstawowym zagadnieniom marksizmu-leninizmu – służące przez pewien czas jako podręcznik. W roku 1938 Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – w skrócie KC WKP(b) – zaaprobował kolejną pozycję: *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. *Krótki kurs* (1949). Wówczas zajęła ona zdecydowanie dominującą pozycję wśród uproszczonych wykładni doktryny leninowsko-stalinowskiej. Książka ta interesować nas będzie szczególnie z jednego względu. *Krótki kurs* jest równocześnie wykładem historii, jak i doktryny partii komunistycznej. To połączenie nie jest przypadkowe. Doktryna komunistyczna krystalizuje się właśnie w ogniu historii, w ogniu walki z herezjami. W takim też kontekście najlepiej ją zrozumieć i uwypuklić szczególnie ważne i drażliwe tematy. Innymi słowy, doktryna komunistyczna krzepła w opozycji wobec narodnictwa, mienszewizmu, trockizmu, bucharinizmu itp.

<sup>9</sup> I. Newerly, *Zostało z uczyty bogów*, postł. A. Mencwel, Warszawa 1988, s. 231–232

<sup>10</sup> Ibidem, s. 243.



Przy czym nie należy zapominać, że ortodoksja czasami adoptowała pewne elementy herezji. Ot, chociażby trockizm, potępiony w sposób chyba najbardziej zdecydowany i jednoznaczny, a jednak w praktyce w wielu punktach realizowany. Stalin potępił głoszone przez trockistów pomysły forsownej industrializacji i kolektywizacji rolnictwa, aby po pokonaniu oponentów samemu je rozpocząć. Po roku 1956 główny nurt komunizmu znalazł się w kleszczach pomiędzy dwiema frakcjami herezjami. Z jednej strony byli to dogmatycy (choć zwani byli dogmatykami, po pewnej modyfikacji istniejącej doktryny stali się heretykami; stanowili klasyczny przykład ruchu sprzeciwu wobec reformy), z drugiej zaś rewizjoniści. Chociaż za bardziej niebezpiecznych uważano rewizjonistów, możemy zauważyć – przyglądając się dziejom komunizmu po roku 1956 – coraz wyraźniejszą adaptację pewnych pomysłów rewizjonistycznych, aż do całkowitego demontażu systemu. Oczywiście nigdy oficjalnie nie nazywano tego rewizjonizmem, nie przyznawano się do tego typu inspiracji, był on aż do końca synonimem zła i herezji, a jednak odegrał doniosłą rolę w rozkładzie systemu komunistycznego.

W Polsce po roku 1956 istniały w Partii przez pewien czas dwa skrzydła reprezentujące dwa sposoby myślenia (dogmatyczny i rewizjonistyczny): natolińczycy i puławianie. Obydwie frakcje były do pewnego stopnia hereetyckie, jednak funkcjonowały w życiu politycznym PRL-u, a Gomułka zmuszony był lawirować pomiędzy nimi właściwie aż do roku 1968<sup>11</sup>. Warto dodać, że komunizm adaptował czasami wpływy całkowicie obce, powiedzielibyśmy „pogańskie”, czego przykładem może być działalność Bolesława Piaseckiego i PAX-u.

## METODY WALKI Z HEREZJĄ

O wiele częstsza była jednak taktyka represji. Herezja była wyjątkowo niebezpieczna dla spójności sowieckiego monolitu i dlatego należało ją potępiać z całą energią i stanowczością. Można by nawet zaryzykować tezę, że walka z herezją stawała się często motywem przewodnim dziejów komunizmu. Taki wniosek można wysnuć z *Krótkiego kursu*, który właśnie wokół walki z herezją (a tym samym wokół represji stosowanych wobec heretyków) próbuje budować komunistyczną tożsamość. Widać to również w sowieckim kodeksie karnym i systemie represji – Solżenicyn pisze o tak zwanych „artykułach literowych” pomagających w kwalifikacji prawnej czynu podsądnego. Obok liter KR (kontrrewolucyjna działalność) znaj-

<sup>11</sup> Por. P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006.

duje się artykuł szczególnie: KRTD. Niby też działalność kontrrewolucyjna, ale opatrzona dodatkowo literą T (trockistowska). I dodaje: „ta literka «t» bardzo ciężko odbijała się na losie więźnia w obozie”<sup>12</sup>. Generalnie w pewnym momencie władze uważały heretyków (głównie trockistów) za wyjątkowo niebezpiecznych i traktowały ich nad wyraz surowo.

Nie tylko jednak starano się represjonować aktywnych już heretyków (o ile represjonowani przez Stalina „trockiści” naprawdę mieli coś wspólnego z trockizmem), ale i zapobiegać powstawaniu herezji. Już w roku 1921 podczas X Zjazdu sformułowano słynny zakaz działalności frakcyjnej: „W celu urzeczywistnienia surowej dyscypliny wewnątrz partii i w całej pracy radzieckiej oraz osiągnięcia jak największej jedności i wykluczenia wszelkiej frakcyjności – Zjazd upoważnia KC do tego, by w wypadku naruszenia dyscypliny lub odrodzenia czy tolerowania frakcyjności stosował wszystkie kary partyjne aż do wydalenia z partii włącznie”<sup>13</sup>. Nie trzeba chyba dodawać, że wydalenie z partii było jedną z łagodniejszych form represji, bowiem za wydaleniem szły, przynajmniej do roku 1956, bezpośrednie formy przemocy: więzienie lub rozstrzelanie.

Pisząc o herezji w ruchu komunistycznym, nie należy tracić z oczu faktu, że czym innym jest komunizm przed rokiem 1917, czym innym po rewolucji październikowej, a czym innym jeszcze po śmierci Stalina. Same te cezury są mocno umowne, bo należałoby jeszcze mówić o lokalnej specyfice. Przecież w każdym z krajów demokracji ludowej sprawa wyglądała nieco inaczej, a komunizm chiński czy kambodżański były mało wrażliwe na zmiany komunizmu radzieckiego. Ale w pewnym uogólnieniu możemy mówić o nielegalnej fazie komunizmu (przedrewolucyjnej), o fazie szczytowej (również wewnętrznie zróżnicowanej, zawierającej rewolucję oraz okres intensywnego i entuzjastycznego przekształcania świata i człowieka), a także o fazie rozkładu. Każda z nich posiada własne specyficzne podejście do herezji.

Przed wybuchem rewolucji, w okresie walki o władzę, trudno było odwoływać się do otwartych represji wobec osób nieprawomyślnych. Nie oznacza to, że nigdy nie stosowano bezpośredniej przemocy (bo stosowano ją w miarę możliwości; a szczególnie duże możliwości miała na przykład walcząca w Chinach partyzantka maoistowska), jednak przeważała walka piórem i słowem<sup>14</sup>. Również te łagodne metody przybierały formy wyjątkowo brutalne – na tyle, na ile było to możliwe.

---

<sup>12</sup> A. Solżenicyn, *Archipelag Gulag. 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, tłum. J. Pomianowski, Poznań 2011, s. 268.

<sup>13</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 2006, s. 584.

<sup>14</sup> Por. J. Chang, J. Halliday, *Mao*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2007.

Po rewolucji jednak represje stawały się o wiele brutalniejsze. Dbano o czystość doktryny w sposób podobny do tego, jak czynili to wyznawcy chrześcijaństwa czy islamu. Jej „zanieczyszczenie” spowodować mogło zarażenie całej wspólnoty. Dlatego każde odstępstwo od partyjnej nauki traktowane było jak zbrodnia przeciw marksizmowi-leninizmowi i surowo karane. Komuniści, którzy uzyskali władzę państwową, mogli teraz korzystać z całego szeregu środków administracyjnego i policyjnego nacisku. Dość w tym miejscu powiedzieć, że porównywanie w tej kwestii komunizmu z działalnością średniowiecznej inkwizycji i późniejszego Świętego Oficjum jest dla tych ostatnich instytucji wręcz obraźliwe. Stalinowscy (i nie tylko, bo i leninowscy, i maoistowscy, i ci od Pol Pota) siepacze wyróżniali się głównie skalą i brutalnością represji. W walce z herezją używali wszelkich środków, nie ograniczały ich właściwie żadne normy moralne, prawne czy w ogóle jakiegokolwiek. Skala prześladowań była zaś tak wielka, że ich ofiarami były zazwyczaj osoby w żaden sposób nie powiązane z daną herezją – zarzuty były zmyślane, a dowody fałszowane. O ile w Kościele katolickim heretyk miał możliwość wyrzeczenia się swojej herezji, a do jego potępienia konieczne było uporczywe trzymanie się przezeń swych błędów, o tyle komunizm nie wybaczał prawie nigdy. Kto kiedykolwiek miał cokolwiek wspólnego z heretyckimi poglądami Trockiego czy Bucharina, musiał liczyć się z surowymi represjami. Składały się na nie związane ze śledztwem tortury fizyczne i psychiczne, wyjątkowo ciężkie warunki bytowe, głód, przymusowa praca ponad siły i wreszcie, dla tych, których uznano za szczególnie niebezpiecznych, kara śmierci. Choć była to najsurowsza z kar stosowanych w prawodawstwie sowieckim (okresowo zresztą wycofywana), każdy, kto zapoznał się z łagrowymi opowiadaniem Solżenicyna<sup>15</sup> czy Szalamowa<sup>16</sup>, może zadawać sobie pytanie, czy ci, którzy zostali szybko rozstrzelani, nie mieli przypadkiem więcej szczęścia niż ci, którzy musieli przebyć jeszcze długą drogę przez sowieckie transporty i obozy.

Po śmierci Stalina i wygłoszonym przez Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tajnym referacie (1956) komuniści starali się unikać tak brutalnych represji (oczywiście dotyczyło to komunizmu w Europie i ZSRR; komunizm chiński dopiero wchodził w decydującą fazę prześladowań). Władze przejawiały większą skłonność do tolerancji, co nie oznacza, że całkowicie zrezygnowały z represji. Miały one zazwyczaj jednak łagodniejszy i mniej masowy charakter. Heretyk (na przykład rewizjonista) nie mógł liczyć na łatwą karierę, dobrą pracę, mógł

<sup>15</sup> Zob. A. Solżenicyn, op. cit.

<sup>16</sup> Zob. ibidem; por. A. Applebaum, *Gulag*, tłum. J. Urbański, Warszawa 2005.

się również spodziewać rozmaitych szykan, w tym także wymierzonych w jego najbliższych. Represje takie osiągały zwykle rzeczywistych, a nie tylko domniemanych heretyków.

## KATECHIZM KOMUNIZMU – WYKŁADNIA ORTODOKSJI

*Krótki kurs* to przede wszystkim skrócona, uproszczona i zmitologizowana historia partii bolszewickiej. Jej poszczególne etapy opisane są w taki sposób, aby czytelnik mógł nie tylko przyswoić podstawowe fakty z dziejów partii, ale również zapoznać się z doktryną – stąd historyczna funkcja książki ma znaczenie poboczne wobec jej funkcji katechetycznej. Autorzy każdego rozdziału koncentrują się na walce z jakąś heretycką frakcją, która wypaczała socjalizm oraz nauki Marksa i Engelsa, a co za tym idzie, wskazują na błędy doktrynalne, których sowiecki człowiek powinien się wystrzegać. Część rozdziału czwartego stanowi rozległy podrozdział „O materializmie dialektycznym i historycznym”, w którym w sposób maksymalnie esencjonalny streszczone są podstawy oficjalnej doktryny marksistowskiej<sup>17</sup>. Świętość tej książki wyrażała się na różne sposoby – olbrzymi nakład miał umożliwić zapoznanie się z nią każdemu, a przynajmniej wszystkim członkom partii. Z wiedzą w niej zawartą musiała być uzgadniana każda koncepcja naukowa – kryterium zgodności ze świętą księgą decydowało o słuszności i prawomocności każdego naukowego twierdzenia. Nie tylko zresztą naukowego – w ogóle każdego wyartykułowanego twierdzenia.

*Krótki kurs* łączył cechy zarówno katechizmu, jak i świętej księgi. Jego ranga na pewno przekraczała znaczenie zwykłego katechizmu, a dominująca część historyczna przypomina w strukturze opowieść o Mojżeszu, który wywiódł naród wybrany z ziemi egipskiej. Podobnie jak Mojżesz – Lenin wraz ze Stalinem wyprowadzają umęczony lud rosyjski z objęć władzy kapitału. Księga zawiera też legitymizację władzy tego drugiego. Stalin dzierżył ją zarówno dzięki – co prawda krótkiej, ale jednak – tradycji, przejmując ją w sposób prawomocny po Leninie, jak również dzięki swej charyzmie. W ten sposób księga ta stanowiła bardzo ważny punkt odniesienia dla milionów ludzi sowieckich.

Tego typu katechizmowe opracowania były potrzebne ze względu na rozległość i trudności interpretacyjne dzieł mistrzów. Szczególnie dotyczyło

---

<sup>17</sup> *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)*. *Krótki kurs*, pod red. Komisji KC WKP(b), Warszawa 1949, s. 118–149.

to Marksa. Jego prace były oczywiście w ZSRR i później w krajach satelickich wydawane, jednak władza nie zachęcała przesadnie do ich lektury, szczególnie bez uprzedniego przygotowania. Marks cieszył się odpowiednią estymą, a jego dzieła należały im rangą, jednak władzy trudno było nie dostrzec oczywistych komplikacji związanych z bezpośrednią konfrontacją obywatela z Marksowską lekturą. Po pierwsze jego teksty były trudne i mało zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy, szczególnie takiego, na jakim najbardziej zależało władzy, a więc prostego robotnika. Jednak ta dysfunkcja nie spędzała snu z powiek bolszewickim księżętom, tym bardziej że wydawała się do pewnego stopnia neutralizować dysfunkcję drugą. Mianowicie teksty Marksa mogły być i były interpretowane w sposób różnoraki, nie zawsze zgodny z linią partii. Zbyt dokładne zagłębianie się w lekturę dzieł mistrza mogło owocować, i często owocowało, wyjątkowo niebezpiecznym dla partii rewizjonizmem, odstępstwem, herezją, i schizmą.

Niebawem po śmierci Stalina jego kult został podważony, a zgodnie z komunistyczną logiką, wraz z nim także jego dzieła. Również *Krótki kurs*. Doktrynie komunizmu zabrakło nadrzędnej świętej księgi. Siłą rzeczy zaczęto zwracać się do korzeni, do pism Marksa, Engelsa, Lenina. *Krótki kurs* przestał być jedyną obowiązującą wykładnią marksizmu. Być może była to jedna z przyczyn stopniowego demontażu systemu sowieckiego.

Lektura *Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)* ukazuje nam wizję partii nieustannie walczącej z wrogimi „odchyleniami”. Czytamy tam, że „Marksistowska socjaldemokratyczna partia robotnicza w Rosji powstawała w walce przede wszystkim z narodnictwem, z jego błędnymi i szkodliwymi dla sprawy rewolucji poglądami”<sup>18</sup>, co daje wrażenie, że głównym wrogiem socjalistów był nie carat, a narodnicy. Następnie pojawia się walka z „ekonomistami”, a po nich z mienszewikami i eserowcami. „Ugodowe partie eserowców i mienszewików, anarchiści i inne partie niekomunistyczne dobiegają kresu swego rozwoju: wszystkie one stają się już przed Rewolucją Październikową partiami burżuazyjnymi, broniącymi całości i nietykalności ustroju kapitalistycznego”<sup>19</sup>.

Gdy wygasła już opozycja ze strony mienszewików, heretycy pojawili się wewnątrz samej partii.

Wrogowie bolszewizmu – antypartyjne żywioły w szeregach WKP(b) – [...] prowadzili zacieklą walkę przeciwko partii leninowskiej. Na czele tych antypartyjnych żywiołów stał Trocki. Jego pomocnikami w tej walce byli Kamieniew, Zinowjew, Bucharin. Opozycjoniści liczyli na to, że wniosą po śmierci Lenina rozkład do szeregów partii bolszewickiej, że wywołają rozłam w partii, że zarażą ją niewiarą

<sup>18</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 253.

w sprawę zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. W rzeczywistości trockiści usiłowali stworzyć w ZSRR polityczną organizację nowej burżuazji, inną partię – partię odbudowy kapitalizmu<sup>20</sup>.

W wewnątrzpartyjnych sporach kryterium rozstrzygającym stała się czystość doktryny, jej podobieństwo do dziedzictwa Marksa, Engelsa i Lenina. Tym samym stały się one podobne do sporów teologicznych toczonych chociażby w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Tak jak w chrześcijańskich dysputach chętnie odwoływano się do cytatów z Pisma Świętego i Ojców Kościoła, tak w partyjnych polemikach sięgano do cytowania Marksa, Engelsa, Lenina, a potem i Stalina. Hierarchia kościelna stała na straży czystości prawdziwie Chrystusowej nauki, a Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego pilnowała czystości doktryny komunistycznej.

Oprócz sprawowania funkcji nosiciela i apostoła marksizmu-leninizmu – zauważa Jan Maria Bocheński – partia odgrywa w związku z tym jeszcze jedną rolę: jest mianowicie ostatnim i jak się wydaje – nieomylnym autorytetem, jeśli chodzi o słuszną interpretację ideologii. Istnieje tu wielka analogia między komunizmem a wielkimi Kościołami, przede wszystkim katolickimi; partia odgrywa rolę podobną do Kościoła, jeśli chodzi przynajmniej o pielęgnowanie, o szerzenie i autentyczną interpretację wiary<sup>21</sup>.

Ta troska o czystość doktryny może zostać potraktowana jako jeden z dowodów na zrośnięcie się struktur państwowych, politycznych z religijnymi. Podobnie jak chrześcijańskie Kościoły, partia komunistyczna pilnowała doktryny marksizmu-leninizmu, starając się jednocześnie kształtować ludzkie umysły.

## ZAKOŃCZENIE

Bolszewicy dążyli do stworzenia na ziemi społeczeństwa szczęścia i dobrobytu. Ich wiara w Nowy Ład przypominała pod wieloma względami wiarę sekt millenarystycznych. Aby jednak nadszedł wyśniony świat, należało oczyścić stary ze wszystkiego co złe, a właściwie zniszczyć stare niedoskonałe społeczeństwo i ustanowić nowe. Niezależnie od tego, jak kontrowersyjnie by to zabrzmiało, bolszewicy byli do pewnego stopnia spadkobiercami chrześcijan. Wyrażało się to również w trosce o czystość doktryny i walce z herezją. „Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza? Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem,

<sup>20</sup> Ibidem, s. 316.

<sup>21</sup> J. M. Bocheński, *Marksizm-leninizm, nauka czy wiara?*, Komorów 2006, s. 115.

ponieważ jesteście przańsi” (I Kor 5,6-7), pisze Święty Paweł<sup>22</sup>. W myśleniu religijnym nie ma miejsca na szarość, dobro i zło jawią się w barwach czarno-białych. Zło nie może być ulepszone czy poprawione. Można je tylko odciąć i odrzucić.

Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wylup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniejsze dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do piekła. A jeśli prawa ręka twoja cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniejsze dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby miało całe ciało twoje znaleźć się w piekle (Mt 5,29-30).

Pod słowami Chrystusa mogliby podpisać się bolszewicy. Wszystko, co nie pasowało do ich wizji idealnego świata, traktowali jako zło, chorobę, niebezpieczeństwo. I byli gotowi rozprawiać się z tym bezkompromisowo i ostatecznie. A herezja była uważana za wyjątkowo niebezpieczną, ponieważ zagrażała wspólnocie od wewnątrz, mogła przyczyniać się do jej rozkładu i zejścia z właściwej drogi do budowania komunizmu.

Przyglądając się dziejom komunizmu, możemy chyba postawić tezę, że herezje rewizjonistyczne w sposób wydatny przyczyniły się do upadku systemu komunistycznego w Europie. Jednak zanim to się stało, rozmaite ruchy heretyckie, rzeczywiste i domniemane, pozwalały komunistycznej ortodoksji okrzepnąć i wzmocnić się. Stalinizm nie mógłby zaistnieć w takiej postaci, w jakiej zaistniał, bez trockizmu i bucharinizmu, bez doktryn, które za sprawą wyrzucenia ich poza ramy myślenia ortodoksyjnego wąsko określały myślenia tego granice.

## THE ROLE OF HERESY IN THE PROCESSES OF FORMATION AND DECAY OF MARXIST ORTHODOXY

In this paper I present a view of communism as a religious system with its own doctrine and rituals. This approach is becoming more and more popular among the scholars of the phenomenon. Further, I present the process of formation of communist orthodoxy (Marxism-Leninism) and of the heretical movements within the communist movement. I look at the dynamics of their mutual interaction and at the importance of heresy, both for the formation of orthodoxy and for its gradual decay. Another interesting thread of investigation includes the subsequent reinterpretations of heresy, such as the reception or Trotskyism and Bukharinism in the revisionist movement, or the process of defining heresy in opposition to orthodoxy.

---

<sup>22</sup> Wszystkie cytaty z Biblii pochodzą z Biblii Warszawsko-Praskiej: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, tłum. K. Romaniuk, Warszawa 1997.

## BIBLIOGRAFIA

1. Applebaum A., *Gulag*, tłum. J. Urbański, Warszawa 2005.
2. Berger P. L., *Święty Baldachim*, tłum. W. Kurdziel, Kraków 1997.
3. *Biblia Warszawsko-Praska, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, tłum. K. Romaniuk, Warszawa 1997.
4. Bierdajew M., *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005.
5. Bocheński J. M., *Marksizm-leninizm, nauka czy wiara?*, Komorów 2006.
6. Bullock A., *Hitler i Stalin. Żywoty równoległe*, t. 1, tłum. J. Mianowski, F. Pastusiak, Warszawa 1994.
7. Chang J., Halliday J., *Mao*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 2007.
8. Codogni P., *Rok 1956*, Warszawa 2006.
9. Durkheim E., *Elementarne formy życia religijnego*, tłum. A. Zadrożyńska, Warszawa 1995.
10. *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, pod red. Komisji KC WKP(b), Warszawa 1949.
11. Imos R., *Wiara człowieka radzieckiego*, Kraków 2007.
12. Kisielewski S., *Dzienniki*, Warszawa 2001.
13. Kołakowski L., *Herezja*, Kraków 2010.
14. Kula M., *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.
15. Linz J., *Totalitaryzm i autorytaryzm*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995.
16. Luckmann T., *Niewidzialna religia*, tłum. L. Bluszcz, Kraków 1996.
17. Malinowski B., *Wierzenia pierwotne i formy ustroju społecznego. Pogląd na genezę religii ze szczególnym uwzględnieniem totemizmu*, Warszawa 1984.
18. Newerly I., *Zostało z uczt bogów*, posł. A. Mencwel, Warszawa 1988.
19. Oseka P., *Rytuály stalinizmu*, Warszawa 2006.
20. Pawluczuk W., *Religia*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, red. K. Frieske, Warszawa 1998.
21. Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 2006.
22. Piwowarski W., *Socjologia religii*, Lublin 1996.
23. *Socjologia religii. Antologia tekstów*, red. W. Piwowarski, Kraków 1998.
24. Sołżenicyn A., *Archipelag Gulag. 1918–1956. Próba dochodzenia literackiego*, tłum. J. Pomianowski, Poznań 2011.
25. Stalin J. W., *Podstawy leninizmu. Wykłady wygłoszone na Uniwersytecie im. Swierdłowa*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 6, Warszawa 1951.
26. Stark R., Bainbridge W. S., *Teoria religii*, tłum. T. Kunz, Kraków 2000.
27. Szalamow W., *Opowiadania kołymskie*, tłum. J. Baczyński, Poznań 2011.